

Panu Bogu jodłę, ale drewno do Chin

Seniora wzruszyły zabiegi dębickich leśników przygotowujących jodłę dla krakowskiej kurii biskupiej. Łzy pociekły mu z oczu, gdy dowiedział się, że drzewo stanęło przed oknem papieskim przy Franciszkańskiej 3.

Do tej pory takiego zaszczytu dostąpiły drzewa z Małopolski, z sądeckiego, z Podhala. Dębicka jodła, to pierwsze drzewo z naszych lasów pod papieskim oknem cieszy oczy krakowian i duchownych z Pałacu Biskupiego.

Wybór bożonarodzeniowej choinki zaczyna się na początku każdego roku. Najpierw nadleśnictwa zgłaszają się do krakowskiej dyrekcji LP. Ludzie lasu muszą mieć odpowiednio dużo czasu na dokonanie wyboru drzewa. Musi mieć ono odpowiednią wysokość, równomiernie rozłożone gałęzie itp. To wielkie wyróżnienie, podkreśla nadleśniczy Wacław Pankiewicz, szef dębickich leśników.

Krakowianie dużo wiedzą o Dębicy i łączą ją z muzyką Pendereckiego, Igloopolem Brzostowskiego, tekstami Jańca w krakowskich gazetach i oponami. Po raz pierwszy jednak mogli poczuć świeżość dębickich lasów, czysty powiew ze wschodu archidiecezji krakowskiej.

Ubogacony duchowo senior wybrał się na spacer do lasu w Chotowej. Tam diabli wzięli dobry nastrój. Zobaczył powycinane drzewa, drobne gałęzie w nieładzie, leśne drogi zdewastowane przez ciężki sprzęt, inne drogi utwardzone, aby można było wywozić drewno. Całe połacie lasu otoczone ogrodzeniem.

Leśnicy z taką pieczołowitością wybierający drzewko bożonarodzeniowe, dar dla abp. Jędraszewskiego i leśnicy prowadzący wycinke drzew nazywaną gospodarką leśną, to na pewno ci sami leśnicy?